



niedziela

GŁOS Z TORUNIA

NR 3 (1257) • J • ROK LXII • 20 I 2019 • TORUŃ

w numerze:

Orszaki Trzech Króli

Dzieciństwo za drutami obozu – rozmowa ze świadkiem, który przeżył piekło obozu w Potulicach

70 lat Michalitów w Toruniu

MYŚL
NA TYDZIEŃ



Zajmowanie się samym sobą przysłania nam prawdę o Betlejem.

Bp Wiesław Śmigiel

Cud życia

Przeżywając tajemnicę narodzin Chrystusa, pochylamy się nad tajemnicą życia objawioną w maleńkim Dzieciątku. Bóg wybrał tak prosty, zwyczajny sposób na objawienie siebie człowiekowi. Trzej Mędrcy ze Wschodu wyruszyli w drogę pełną niebezpieczeństw. Zrezygnowali z własnej wygody, by pochylić się nad tajemnicą życia. Trzeba być mędrcem, by w maleńkim człowieku dostrzec ukrytego Boga.

Zabrakło tej mądrości niemieckim najeźdźcom w czasie II wojny światowej, którzy w bestialski sposób niszczyli życie, zwłaszcza tych bezbronných i najmniejszych. Brakuje tej mądrości współczesnemu światu, w którym życie poczęte w łonie matki jest mniej warte niż życie żaby czy małpy. Brakuje tej mądrości lekarzowi, który w rozwijającym się pod sercem matki małym człowieku widzi tylko zlepek komórek. Brakuje jej rodzicom, którzy porzucają swoje niepełnosprawne dzieci i skazują je na tułaczkę po domach dziecka. Brakuje tej mądrości...

Mędrzec dostrzega więcej niż widzą oczy, bo potrafi patrzeć sercem. Potrzeba odwagi wiary, by porzucić wygodne życie i przyjąć cud życia, by przyjąć Boga, który przychodzi w prostocie, w tym, co małe. Czy jestem mędrcem?

Ks. Paweł Borowski



Małgorzata Borkowska

Maleńki Jezus jest darem dla każdego

Maleńki Jezus jest darem dla Maryi i Józefa, jest darem dla pasterzy, którzy jako pierwsi pokłonili się Jezusowi, jest darem dla Mędrców ze Wschodu, którzy, odczytując znaki czasu, odszukali Go i złożyli Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. Jest darem dla każdego, który szczerze poszukuje prawdy, dobra i miłości. Czy jestem wśród tych, którzy odczytali i przyjęli ten Boży prezent? Czy przyjąłem miłość Boga ukrytą pod postacią Dzieciąta?

Takie refleksje towarzyszyły uczestnikom Orszaków Trzech Króli, które przeszły ulicami kilkunastu miejscowości diecezji toruńskiej. Podczas Mszy św. rozpoczynającej toruński orszak bp Wiesław Śmigiel podkreślił, że „każdy z nas otrzymuje znaki, które nas prowadzą do Pana Boga, i te znaki są obecne w naszym życiu. Problem jest tylko w tym, że czym świat jest bardziej zlaicyzowany, tym trudniej jest nam te znaki odczytywać i rozpoznawać”. Drogi do Jezusa bywają różne. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że

jest wielu ludzi, którzy potrzebują czasu, a „droga która prowadzi ich do Jezusa jest dłuższa, a może i bardziej kręta”.

Poznaniu Pana Boga zawsze towarzyszą jakieś znaki. Dla mędrców była to gwiazda, dla pasterzy chóry anielskie, dla Heroda proroctwo zapisane w Świętych Księgach. Jednak ten ostatni nie potrafił odczytać znaku danego przez Boga, ponieważ brakowało mu wiary, a prawdę o tym, co wydarzyło się w Betlejem, przesłoniło mu zapatrzenie się w samego siebie. Obyśmy w naszym życiu

potrafili spotkać Jezusa jak mędrcy, którzy wrócili do swoich ojczyzn inną drogą. – Człowiek, który spotka Jezusa, nie chodzi już tymi samymi drogami, co wcześniej – mówił Ksiądz Biskup. Ta inna droga jest symbolem nawrócenia, zmiany myślenia. Kiedy naprawdę spotkamy Jezusa Chrystusa „wybieramy już inne drogi: bardziej Boże, bardziej szlachetne, drogi przepełnione miłością”.

Ks. Paweł Borowski

Fotorelacja z orszaków
na str. IV-V



Historię narodzin Jezusa przybliżyły aniołki i pastuszkowie

LIDZBARK

Noc narodzin

W uroczystość Objawienia Pańskiego w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzbarku odbyły się jasełka „Betlejemka dobranocka”. W świątecznej scenerii kościoła, nieopodal stajenki, przy blasku świec przedstawienie zaprezentowali uczniowie klas II a i II b ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Szarych Szeregów z Oddziałami Dwujęzycznymi i Sportowymi w Lidzbarku. Za jasełka odpowiedzialne były nauczycielki: Aldona Radziejewska, Wioleta Roch i Ewa Rogozińska.

Eucharystii przewodniczył proboszcz ks. kan. Marian Wiśniewski. Mali aktorzy pragnęli odtworzyć wydarzenia sprzed 2000 lat. Ta szczególna noc narodzin Zbawiciela została przybliżona przez aniołki i pastuszków. Na chwilę przeniesliśmy się do Betlejem, gdzie Świętej Rodziny tym razem złożyły pokłon znane postaci z bajek oraz dzieci niosące dar dla Dzieciątka Jezus. Byli to: Kopciuszek, Czerwony Kapturek, Calineczka, Smerf, Pinokio, Sierotka Marysia, Jaś i Małgosia,

Dziewczynka z zapalnikami. Każde z nich opowiadało o swoim życiu, kłopotach, przemianie swojego zachowania na lepsze. Wysłuchaliśmy kolęd i piosenek świątecznych w wykonaniu szkolnego chóru pod kierunkiem Justyny Szostek. Jasełka zgromadziły wielu parafian, gorąco oklaskujących młodych wykonawców. Wagę artystycznego wydarzenia podkreślił w słowach uznania i podziękowania Ksiądz Proboszcz, nagradzając dzieci słodkim upominkiem.

Wspomniany dzień był także Dniem Misyjnym Dzieci. Na zakończenie Eucharystii grupa Kolędników Misyjnych pod kierunkiem katechетки Ewy Rogozińskiej stanęła przed ołtarzem, gdzie nastąpiło ich rozesłanie i błogosławieństwo udzielone przez kapłanów sprawujących Mszę św. Dzieci udały się do rodzin, by przybliżyć im Chrystusa, zanieść radość i pokój, a wspólna modlitwa i zebrane ofiary wspomogą dzieci z Rwandy i Burundi.

Ewa Rogozińska

TORUŃ

Tożsamość jutra

W grudniu ub.r. w Centrum Dialogu im. Jana Pawła II w Toruniu odbyła się debata „Tożsamość wczoraj – była, dziś – może jest, jutro czy będzie?”. Spotkanie zorganizowane było w ramach projektu „Tożsamość jutra”, który realizowało Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w całej Polsce. Głównym celem projektu było propagowanie patriotyzmu, kształtowanie postaw, wzorców oraz zachowań obywatelskich. Dodatkowym zadaniem było wzmocnienie poczucia wspólnoty narodu oraz świadomości obywatelskiej

i historycznej w oparciu o otwartą dyskusję oraz autentyczne wydarzenia i przykłady z życia. W roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości mówiono o tożsamości narodowej w konkretnym kontekście miejsca, sytuacji i grupy osób.

Debatę poprzedził pokaz filmu „Tożsamość 1918–2018”, opowiadający historię Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży od momentu powstania organizacji po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, aż do jego reaktywacji po przemianach ustrojowych



Podczas debaty uczestnicy dyskutowali nad zagadnieniem tożsamości narodowej

w 1989 r. Film w sposób szczególny akcentował losy KSM-owców inwigilowanych w latach 50. XX wieku przez Urząd Bezpieczeństwa. Po projekcji uczestnicy debaty dyskutowali nad zagad-

nieniem tożsamości narodowej w kontekście naszego dziedzictwa narodowego oraz sposobów myślenia o tożsamości w kontekście przyszłości.

Kamila Markiewicz

WARSZAWA – JABŁONOWO POMORSKIE

Konferencja misyjna

W grudniu ub.r. w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski miała miejsce konferencja prasowa zapowiadająca inicjatywę Kołędników Misyjnych na rzecz dzieci w Rwandzie i Burundi. Wzięła w niej udział grupa kołędnicza z parafii pw. Chrystusa Króla w Jabłonowie Pomorskim wraz z proboszczem ks. kan. Grzegorzem Tworzewskim, dyrektorem Centrum Kultury i Sportu Justyną Prajs, dyrektorem Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego Anną Berent i Marleną Smagą-Byrwa.

Spotkanie rozpoczęła scenka kołędnicza, którą przygotowała

Justyna Prajs „Dzieciom w Rwandzie i Burundi”, wykonana przez kołędników z diecezji toruńskiej: Agatę, Jakuba, Zuzię, Kingę, Połę i Sebastiana. O stroje i charakterystykę zaabla Marlena Smaga-Byrwa. Zebranych przywitał bp Artur Miziński. Sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski podziękował dzieciom za tworzenie mostu miłości i przyjaźni z rówieśnikami z krajów misyjnych.

W konferencji prasowej udział wzięli: sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Artur Miziński, dyrektor krajowy Papie-



Justyna Prajs

Spotkanie rozpoczęła scenka kołędnicza

skich Dziel Misyjnych ks. prał. Tomasz Atlas, sekretarz krajowy PDMD Anna Sobiech, karmelici bosci z Rwandy i Burundi – br. Omar z Burundi i br. Jean Baptiste Muta-baruka z Rwandy oraz dyrektor Centrum Kultury i Sportu w Jabłonowie Pomorskim Justyna Prajs,

która opowiedziała, co Kołędnicy Misyjni mają wspólnego z kulturą, a także podkreśliła, że kołędowanie misyjne jest fenomenem, który nie tylko podtrzymuje polską tradycję, lecz także otwiera ją na inne kultury, dając okazję do poszerzenia wiedzy.

Justyna Prajs

GRUDZIĄDZ

Archanioł w parafii

Figura św. Michała Archanioła z Gargano przybyła w grudniu ub.r. do Grudziądza. W parafii Księży Marianów miała miejsce 3-dniowa peregrynacja cudownej figury połączona z rekolekcjami.

Pierwszego dnia nawiedzenia proboszcz ks. Andrzej Siejak MIC dokonał koronacji figury św. Michała Archanioła. – Czekamy na uzdrowienie i uwolnienie z naszych słabości, zniewoleń, depresji, nałogów i zmartwień. Witamy Cię, św. Michale Archaniele, w parafii

pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu. Pragniemy wołać wraz ze wszystkimi: Któż jak Bóg! – powiedział. Wieczorem sprawowana była Msza św. Homilię wygłosił ks. Jan Juszko, michalita.

Wierni mieli możliwość przyjęcia szkaplerza św. Michała Archanioła jako ochronę przed pokusami i działaniem złego ducha.

W programie peregrynacji przez kolejne dni znalazły się liczne modlitwy i nabożeństwa,



Małgorzata Borkowska

Koronacji figury św. Michała Archanioła dokonał ks. Andrzej Siejak MIC

nocne czuwanie przy figurze wraz z możliwością przystąpienia do sakramentu pokuty, Msze św., film o sanktuarium w Monte

Sant'Angelo oraz na zakończenie odmówiono akt oddania parafii św. Michałowi.

Małgorzata Borkowska

GRUDZIĄDZ

Pod Bożym znakiem

W przeddzień uroczystości Objawienia Pańskiego diecezjalny duszpasterz nauczycieli ks. dr Mariusz Wojnowski zaprosił nauczycieli i pracowników oświaty rejonu grudziądzkiego na spotkanie świąteczno-noworoczne.

W stylowych podziemiach przy parafii pw. św. Mikołaja Biskupa w Grudziądzu zgromadzili się nauczyciele czynni oraz eme-

rycy. Duszpasterz nauczycieli i kierownik referatu edukacji Urzędu Miejskiego w Grudziądzu Sławomir Gajewski złożyli życzenia radości z odpowiedzialnej pracy, opieki Matki Bożej Łaskawej, patronki Grudziądza. Ks. dr Wojnowski podziękował nauczycielom za dotychczasowe współdziałanie oraz sumienną i oddaną pracę pod Bożym znakiem, czyli w duchu głoszenia



Aleksandra Wojdyło

Ks. dr Wojnowski podziękował nauczycielom za sumienną i oddaną pracę

Ewangelii. Spotkanie przy śpiewie kolęd było okazją do integracji środowiska regionu oraz

wymiany pomysłów do dalszej współpracy.

Aleksandra Wojdyło

TORUŃ

W Toruniu Orszak Trzech Króli rozpoczął się Mszą św. pod przewodnictwem bp. Wiesława Śmigła. Następnie na Rynku Starego Miasta uformował się orszak, który przemarszerował na Rynek Nowomiejski, gdzie uczestnicy mogli zobaczyć jasełka w wykonaniu uczniów, nauczycieli i rodziców ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Grębocinie. Ksiądz Biskup i prezydent Torunia Michał Zaleski toruńskim zwyczajem obdarowywali najmłodszych słodyczkami. Przez cały czas w różnych miejscach Starego Miasta rozbrzmiewały kolędy śpiewane przez zespoły i scholy, a na Rynku Nowomiejskim w oczekiwaniu na orszak licznie zgromadzeni mogli wysłuchać koncertu kolęd w wykonaniu kleryków toruńskiego seminarium.



Renata Czerwińska



KOWALEWO POMORSKIE

Orszak Trzech Króli w Kowalewie Pomorskim rozpoczął Mszą św. w kościele parafialnym. Po Eucharystii uformowano orszak i nastąpił przemarsz do Szkoły Podstawowej.

Agnieszka Lis



JABŁONOWO

Ulicami Jabłonowa Pomorskiego przeszedł Orszak Trzech Króli, który zakończył się Mszą św. w kościele pw. Chrystusa Króla i rozesłaniem Kolędników Misyjnych.

Aleksandra Wójtyła



GOLUB

W uroczystość Objawienia Pańskiego w Golubiu odbył się Orszak Trzech Króli. Mieszkańcy miasta wyruszyli z Parku Miejskiego w Dobrzyniu i przeszli na Rynek w Golubiu, gdzie oddali pokłon Nowonarodzonemu.

Ks. Michał Rogoziński



GRUDZIĄDZ

5. Orszak Trzech Króli. Do żółbka ruszyli: gwiazda, chorągwie, aniołki, pastuszkowie, Trzej Królowie, Bractwo Kurkowe, orszaki królewskie, kapłani i koordynatorzy parafialni, organista z chórem w strojach jerozolimskich, mieszkańcy miasta i harcerze. Zaprezentowano uliczne jasełka przygotowane przez wiernych grudziądzkich parafii.

Karol Wróbel



ŚWIECIE N. OSĄ

Orszak w Świeciu n. Osą odbył się po raz pierwszy i miał charakter gminny. Królowie przybyli z trzech miejscowości: Lisnowa, Linowa i Bursztynowa. Wszyscy spotkali się na placu przy kościele w Świeciu skąd w uroczystym pochodzie udali się na salę gimnastyczną Zespołu Szkół i Placówek w Świeciu, gdzie odbył się koncert kolęd w wykonaniu zespołu Z nocy w Moc i scholi z Lisnowa oraz jasełka w wykonaniu dzieci i młodzieży.

Sylwia Wiśniewska



IŁOWO

Ulicami Iłowa przeszedł barwny orszak. Księża, mieszkańcy, przedstawiciele lokalnych władz z akcentami niegdysiejszej historii w swoim ubiorze, wyruszyli spod budynku Zespołu Szkół Zawodowych. Królewski przemarsz zakończyła uroczysta Msza św. w miejscowym kościele.

Maciej Nowicki



ŁUBIANKA

Po Mszy św. w budowanym kościele w Łubiance po raz trzeci wyruszył Orszak Trzech Króli. Mieszkańcy przeszli do Biblioteki Centrum Kultury w Łubiance, gdzie odbył się poczęstunek i koncert kolęd.

Katarzyna Umrńska



HARTOWIEC

W orszaku udział wzięło ok. 200 osób. Oprócz przemarszu nie zabrakło wspólnego kolędowania i posiłku, żurek, kawa i ciasto. Jak co roku, przeprowadzona była zbiórka na cel charytatywny.

Sylwester Kasprowicz



DZIAŁDOWO

Działdowski Orszak Trzech Króli wyruszył z parafii pw. św. Wojciecha i przeszedł ulicami miasta do parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, gdzie w kościele razem z chórem Conventus wspólnie kolędowano. W orszaku udział wzięło kilkaset osób.

Małgorzata Borkowska

DZIECIŃSTWO ZA DRUTAMI

Z Krystyna Jabłońska o dzieciństwie za drutami obozu
rozmawia Zenon Zaremba



Anna Głos

Krystyna Jabłońska

W dziejach narodu polskiego, w jego historycznej pamięci na zawsze pozostaną koszmarnie lata grozy, rozpacz i tragedii, czasy straszliwych akcji eksterminacyjnych dokonywanych na Polakach przez hitlerowskie Niemcy, szczególnie na Pomorzu. Niemcy już w pierwszych dniach okupacji rozstrzelali tysiące Polaków i drugie tyle zamknęli w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Jednym z takich obozów był obóz potulicki, noszący fałszywą nazwę „przesiedleńczy”.

W Potulicach zginęło 1297 osób, których nazwiska ustalono. Spośród nich 767 to dzieci. Obóz został założony na przełomie lat 1940-41 i funkcjonował do 1945 r. Wtedy to Niemcy, przeczuwając zbliżającą się porażkę, rozpoczęli 21 stycznia 1945 r. ewakuację obozu.

W obozie było wiele osób, które pochodziły z Grudziądza i okolic: Krystyna, Jan i Stanisław Kozakowie, Teresa Wilamowska, Franciszka Twardowska, Stanisław i Henryk Potyra, Józef Dąbrowicz, Ryszard Zyglewicz, Barbara Płotka – dziś siostra Klemensa – elżbietanka posługująca w bazylice pw. św. Mikołaja Biskupa w Grudziądzu i wielu, wielu innych mocno posuniętych w latach. Niektórzy z nich odeszli już na wieczny odpoczynek.

Jedną z niewielu żyjących świadków jest Krystyna Jabłońska z domu Wojtyna, która przeżyła jako dziecko piekło tego obozu. Pani Krystyna od wielu lat mieszka na terenie parafii pw. św. Mikołaja Biskupa w Grudziądzu i mimo wieku jest bardzo aktywną członkinią chóru parafialnego.

autor ?????

ZENON ZAREMBA: – Co pozostało Pani w pamięci z tamtych lat?

KRYSZYNA JABŁOŃSKA: – Urodziłam się w lipcu 1938 r. Byłam więc małym dzieckiem w chwili napaści wojsk hitlerowskich na Polskę. Moi rodzice mieli gospodarstwo rolne w Kneblowie k. Radzyna Chełmińskiego. Mój ojciec kilkakrotnie odmawiał podpisania przynależności do tzw. II grupy. W listopadzie 1941 r. o północy esesmani wtargnęli do naszego domu z rozkazem natychmiastowego opuszczenia domu. Zaprzęgiem konnym pojechaliśmy z całą grupą mieszkańców tej okolicy do stacji kolejowej w Mełnie, skąd zawieziono naszą rodzinę do obozu w Potulicach, gdzie w miejscowym pałacu hrabiów Potulickich lokowano wszystkich przesiedleńców.

– Jakie warunki egzystencji zastałicie w tym obozie?

– Było tam bardzo ciasno. Spaliśmy na drewnianych pryczach na słomie. Pchły i inne insekty strasznie nam dokuczały. Nie było sanitariatów. Potem przeniesiono nas do baraków drewnianych, przez które padał deszcz i śnieg. Panowały choroby, głód i bród. Baraki budowali obozowicze. Ja, jako trzyletnie dziecko, chorowałam na choroby zakaźne różnego typu. Uratował mnie pokarm mojej kochanej mamy, która w maju 1942 r. urodziła w obozie mojego brata Tadeusza. Była w ciąży w momencie wysiedlenia. Mając 4 lata, na nowo musiałam uczyć się chodzić.

– Czy dzieci w obozie wykonywały również jakieś prace?

– Pamiętam, jak nas wprowadzano do lasu pod nadzorem kapo i psa. Musieliśmy klęczeć gołymi kolanami na szyszkach,

które okaleczały nasze dziecięce nogi. Starsze dzieci chodziły do szkoły i pracy. Zbierały pokrzywy na obiad, kamienie, nosiły drzewo budowlane od kanału bydgoskiego. Byliśmy niedożywieni, słabi, dlatego śmiertelność dzieci w obozie była bardzo duża. Choroba głodowa atakowała wszystkie tkanki organizmu. Wszystkie dzieci cierpiały na głęboką depresję w wyniku zastraszania, bicia, beznadziei. Codziennie ktoś umierał z głodu i z pobicia. Widziałam, jak codziennie rano wynoszono na ręcznych wózkach martwe ciała zamordowanych ludzi. Ciała były nagie i mocno posinione.

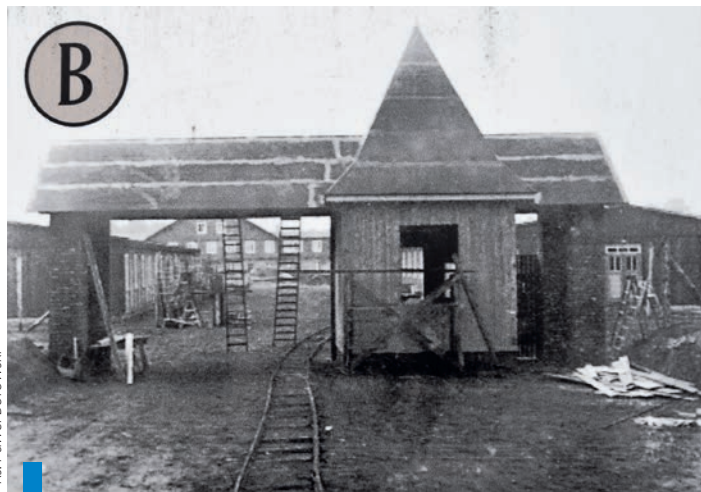
Jedną z form umęczenia więźniów były spisy kontrolne na placu apelowym. Staliśmy w śniegu po pas, zziębnięci i kaszlący. Moi rodzice na zmianę trzymali na rękach mnie i małego Tadeusza.



Ks. Paweł Borowski

Cmentarz ofiar hitlerowskiego obozu w Potulicach

OBOZU



Ks. Paweł Borowski

Brama główna obozu. Dziś stoi tu brama zakładu karnego

Jedna z kobiet miała pięcioro dzieci. Kładła je na rozwiniełym kocyku na śniegu. Rano wszystkich jej dzieci zmarły.

– Słyszałem, że Niemcy wysyłali więźniów z Potulic do pracy w Niemczech?

– Tak, to prawda. W jednym z transportów znalazła się moja mama. Miałam wówczas 6 lat, a mój braciszek 2 latka. Pamiętam do dziś te samochody, które wyjeżdżały z Potulic w nieznanym kierunku. Ze łzami w oczach, krzykiem patrzyliśmy bezradnie na te chwile rozstania. Były to gorzkie chwile pożegnań. W sierpniu 1944 r. Niemcy czuli smak niepowodzenia i nadchodzącej klęski. Wydawali rozkazy zwalniania dzieci z obozu. Mój ojciec nie miał żadnego kontaktu z rodziną. Nie wiedział o losie najbliższych. Przygarnęła mnie i mojego brata Tadeusza polska rodzina. Była to pani Woźnicka z Nakła, która miała 3 dorosłych dzieci. Było nam u nich przytulnie i czuliśmy się bezpiecznie. Mój ojciec był w obozie do końca. Nie odnalazł nas. Pojechał do domu sam. Był już 12 km od domu k. Kneblowa, ale w Wąbrzeźnie został ujęty w łapankę czerwonoarmi-

stów i wraz z innymi Polakami został przeniesiony transportem kolejowym do Charkowa, gdzie został osadzony w łagrze. Myśleliśmy, że mój ojciec zginął, ale Bóg chciał inaczej i po ucieczce wrócił do polski, do rodziny.

– Kto was odnalazł?

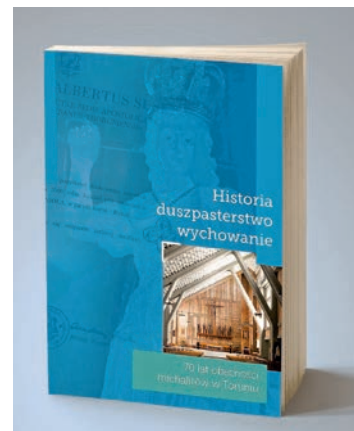
– Mnie i mojego brata Tadeusza odnalazła ciocia i zabrała nas do dziadka, który mieszkał w Rogoźnie. Moja mama, która jako więźniarka była zatrudniona w Niemczech w fabryce samolotów, wróciła do domu pod koniec lipca 1945 r. do wsi Kneblowo. Od Wrocławia do domu rodzinnego szła pieszo. Zamieszkaliśmy w naszym zburzonym i okradzionym domu.

70 lat Michalitów w Toruniu

W minionym roku przeżywalismy jubileusz 70-lecia posługi Michalitów na toruńskich Rybakach. Pewnym zwieńczeniem tego czasu jest wydawnictwo zbiorowe pt. „Historia, duszpasterstwo, wychowanie – 70 lat obecności michalitów w Toruniu”. Zostało ono wydane pod redakcją ks. Krzysztofa Winiarskiego oraz dk. Waldemara Rozynkowskiego. Wydanie publikacji było możliwe dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu oraz parafian parafii michalickiej.

Publikacja składa się z ośmiu rozdziałów, których znaczna część jest autorstwa redaktorów tomu. Pozostali dwaj autorzy to Marek Jedynak oraz Marta Kołacz. Pracę otwierają dwa słowa wstępne – marszałka województwa kujawsko-pomorskiego Piotra Całbeckiego oraz przełożonego generalnego Zgromadzenia św. Michała Archanioła ks. Dariusza Wilka.

Podejmowane w artykułach zagadnienia dotyczą następujących kwestii: historii posesji przy ul. Rybaki 59 przed przekazaniem jej Michalitom (historii rodziny Szewców), genezy i początków ich obecności w Toruniu, dziejów Sióstr Michalitek w Toruniu, historii starań o erygowanie parafii oraz budowy świątyni, duszpasterstwa, inwigilacji przez Służbę Bezpieczeństwa, ich obecności na Szlaku Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki, historii oratorium michalickiego, śladom posługi bp. Jana Chrapka oraz architekturze wnętrza świątyni parafialnej. W pracy nie brakuje interesujących wątków szczegółowych, na które napotyka-



my w historii toruńskich Michalitów, takich jak np. odwiedzin przez bł. Matkę Teresę z Kalkuty w 1987 r. Ważnym zagadnieniem jest także historia Ruchu Światło-Życie, która w Toruniu związana jest z działalnością duszpasterską Michalitów.

Celem publikacji jest ocalenie od zapomnienia przynajmniej części wydarzeń, a przede wszystkim osób, które przyczyniły się do pojawienia się Michalitów w Toruniu, a następnie przez dziesiątki lat współtworzyły rzeczywistość michalickiej placówki duszpasterskiej. Oczywiście nie wyczerpuje ona bogatej historii. Cały czas odkrywamy i poznajemy nowe wątki. Jest to możliwe dzięki materiałowi źródłowemu zgromadzonemu w archiwum domu zakonnego i parafii w Toruniu oraz archiwum w Markach i Miejsu Piastowym.

**Ks. Krzysztof Winiarski
dk. Waldemar Rozynkowski**

Publikację pt. „Historia, duszpasterstwo, wychowanie – 70 lat obecności michalitów w Toruniu” można nabyć w parafii Michalickiej

ZAPRASZAMY

Warsztaty dla małżeństw

Wspólnota Przymierze Miłosierdzia zaprasza na warsztaty dla małżeństw „Kana”, które odbędą się w dniach 26-27 stycznia w Centrum Dialogu im. Jana Pawła II (pl. ks. Frelichowskiego 1, Toruń). Koszt: 100 zł od pary. Zapisy i więcej informacji:

torun@przymierzemiłosierdzia.pl.
Organizatorzy zapewniają opiekę nad dziećmi.

Rekolekcje z o. Józefem Witko OFM

Toruńska wspólnota „Posłanie” zaprasza na rekolekcje z o. Józ-

fem Witko OFM, zatytułowane „Obyś skutecznie mi błogosławił” (1 Krn 4, 9), które odbędą się w dniach 8-10 lutego. Więcej informacji i zapisy na stronie <http://rekolekcje.poslanie.pl/>.

rc

GRUDZIĄDZ

Podróż do Betlejem

W parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu 29 grudnia ub.r. odbył się koncert kolęd. Do udziału zaproszono wielu znakomitych muzyków, a także podopiecznych Zespołu Placówek Edukacyjno-Rewalidacyjnych. Koncert dedykowany był rodzicom, nauczycielom, przyjaciółom i dzieciom niepełnosprawnym intelektualnie z Towarzystwa Przyjaciół Downa. Całość zorganizowali Iwona Szymańska, opiekun scholi parafialnej, oraz Arkadiusz Gurajdowski.

– W czasie koncertu chcieliśmy zabrać was w niezwykłą

podróż do Betlejem, gdzie przeszło 2000 lat temu Święte Życie – pomimo trudności i przeciwności losu – przyszło na świat w szopie pasterskiej. Serca wielu z was oddane są niepełnosprawnym. Wasza determinacja i poświęcenie pokazują życie jako największą wartość człowieka. Zapraszamy do wspólnego kolędowania, by złożyć hołd Świętej Rodzinie i Bogu, który wybrał nasze dzieci na ambasadory ludzkiego życia – powitał przybyłych Arkadiusz Gurajdowski, gitarzysta i współorganizator koncertu.



Małgorzata Borkowska

Kolędowanie było niezwykłą podróżą do Betlejem

Nie byłoby tego pięknego koncertu, gdyby nie utalentowani muzycy. Prócz scholi i parafialnego zespołu muzycznego wystąpili: Martyna Sarnowska (flet poprzeczny), Sabina Apiyo (skrzypce), Adrian Zasada (gitara akustyczna), Weronika Bagniewska (skrzypce), Krzysztof Szuca (perkusja), Łukasz Erdmań-

ski (akordeon) i Bartłomiej Urbanik (gitara basowa). Gościnnie zaśpiewała Aneta Zwolicka.

Na zakończenie organizatorzy podziękowali proboszczowi ks. kan. Krzysztofowi Zalewskiemu oraz parafianom i gościom za przybycie i śpiew.

Małgorzata Borkowska

TORUŃ

Mariacki koncert

W toruńskim kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 5 stycznia miał miejsce Mariacki Koncert Bożonarodzeniowy. Wśród wykonawców znalazły się: zespół śpiewaków Schola Cantorum Thorunensis, TrombQuartet z Poznania oraz schola dziecięca Armia Pana. Organizatorzy – Stowarzyszenie Musica Vera i parafia Mariacka – wyrażają nadzieję, że koncert nie będzie wydarzeniem jednorazowym. Ich zamiarem jest, aby co roku powsta-

ła zupełnie nowa aranżacja kolęd, która będzie miała swoje prawykonywanie w okresie Bożego Narodzenia. Do napisania tegorocznego cyklu została zaproszona Ewa Fabiańska-Jelińska, pochodząca z Torunia kompozytorka, odnosząca sukcesy na całym świecie.

Tłumy słuchaczy, wśród których obecny był bp senior Andrzej Suski, oraz gorący aplauz dla wykonawców wskazują, że nadzieje organizatorów nie pozostaną płonne.

Renata Czerwińska



Iwona Ochotny

O narodzeniu Pańskim śpiewają Małgorzata Augustyn-Górecka i Amelka Węgrzecka



Renata Czerwińska

Radość wspólnego kolędowania

TORUŃ

Wieczór kolęd

Zespoły Portamus Gaudium i Claritas już po raz 16. zgromadziły wielu mieszkańców miasta na Toruńskim Wieczorze Kolęd, który odbył się 4 stycznia w Centrum Dialogu im. Jana Pawła II. W klimat utworów wprowadzał ks. Piotr Roszak z Wydziału Teologicznego UMK. Zebrani mieli okazję zaśpiewać zarówno tradycyjne kolędy, jak i te mniej znane. Niespodzianką było wykonanie kolędy „Cicha noc” w kilku językach: niemieckim, angielskim, hiszpańskim oraz japońskim.

Renata Czerwińska

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Renata Czerwińska,
Ewa Jankowska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń,
tel. 56 622 35 30
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85